Nr. 525. Kraków, Poniedziałek 25 Listopada 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Kr. rach. pocz. Kasy oszczędności 851.984.

Redakcya: ul. Jagiellońska 12. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bepca i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Fachota, ulica Karola Ludwika 1, 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. — W Krośnie: J. Szczepańska. — W Tarnowie: M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Akta dyplomatyczne o wybuchu wojny w r. 1914

Monachium, 25 listopada.

»Korrespondenz Hoffmann« donosi:

Bawarski prezydent ministrów i minister spraw zewnętrznych zaproponowali przed niedawnym czasem rządowi państwowemu ogłoszenie aktów o początku wojny. Inicyatywa ta wyszła z zapatrywania, że tylko całkowita prawda może przywrócić stosunek zaufania między narodami, który jest założeniem pokoju, opartego na pojednaniu narodów. Bawarski prezydent ministrów będzie się starał z aktów dyplomatycznych bawarskiej służby dyplomatycznej i z komentarzy do tych aktów ogłosić to, co może rzucić światło na wydarzenia bezpośrednio przed wojną.

Najpierw ogłoszone zostają szczegóły ze sprawozdań berlińskich posła hr. Lerchenfelda. W sprawozdaniu z dnia 18 lipca 1914 roku bawarski poseł w Berlinie, hr. Lerchenfeld, omawia stosunek rządu berlińskiego do fatalnego ultimatum Austro-Węgier pod adresem Serbii. Powiedziano tam:

Na podstawie konferencyi, którą odbyłem z podsekretarzem stanu, Zimmermannem, z referentem dla spraw bałkańskich i spraw trójprzymierza w urzędzie spraw zagranicznych, i z radcą ambasady austro-węgierskiej, mam zaszczyt donieść: Krok, który gabinet wiedeński zdecydował się uczynić w Belgradzie, a który będzie wręczeniem noty, nastąpi dnia 25 b. m. Odroczenie tej akcyi aż do tego czasu ma swój powód w tem, iż chcianoby przeczekać na odjazd Poincarégo i Vivianiego z Petersburga, aby nie ułatwiać dwuprzymierzu (Francyi i Rosyi) porozumienia się co do ewentualnej przeciwakcyi. Tymczasem w Wiedniu przez równoczesne udzielenie urlopu szefowi sztabu generalnego stworzy się pozór usposobienia pokojowego, a także oddziała się skutecznie na prasę i giełdę. Uznają tutaj, że gabinet wiedeński w sprawie tej postępuje zręcznie, wyrażają tylko żal, że hr. Tisza, który początkowo był przeciw ostrzejszemu postępowaniu, przez swe oświadczenie w Sejmie węgierskim uchylił zasłony.

Jak mi Zimmermann powiedział, nota, o ile ją ustalono, zawierać będzie następujące żądania: 1) Wydanie proklamacyi przez króla serbskiego, którąby zaznaczył, że rząd serbski zupełnie stoi na uboczu od agitacyi wielkoserbskiej i jej nie pochwala. 2) Wdrożenie nowego śledztwa przeciw spółwinnym mordu (arcyks. Ferdynanda) w Sarajewie i udział w tem śledztwie austryackich urzędników. 3) Wystąpienie przeciw wszystkim, którzy brali udział w ruchu wielko-serbskim. Do przyjęcia tych żądań ma być postawiony termin 48 godzin. Że Serbia nie będzie mogła przyjąć tego rodzaju żądań, nie dających się pogodzić z jej godnością, jako państwa niezawisłego, leży jasno na dłoni. Następstwem będzie więc wojna.

Tutaj zupełnie się z tem zgadzają, aby Austro-Węgry skorzystały z pomyślnej chwili, nawet, gdyby to miało pociągnąć za sobą dalsze zawikłania. Czy jednakże w Wiedniu potrafią się porwać na to, wydaje się Jagowowi i Zimmermannowi jeszcze ciągle wątpliwem. Podsekretarz stanu oświadcza, że Austro-Węgry, skutkiem swego niezdecydowania i zamętu, obecnie są tym chorym człowiekiem w Europie, jakim pierwej była Turcya, a na którego podział czekają Rosyanie, Włosi, Serbowie i Czarnogórcy. Silne i pomyślne wystąpienie przeciw Serbom doprowadziłoby do tego, że Austro-Węgry stałyby się nowu silnem mocarstwem i wzmocniłyby swe gospodarstwo, będące w upadku, oraz stłumiłyby na całe lata aspiracye nieprzyjaciół. Przy oburzeniu, jakie dzisiaj panuje w całej monarchii z powodu mordu (arcyksięcia), można być dziś pewnym także i słowiańskich wojsk. Za kilka lat, przy dalszym rozwoju słowiańskiej propagandy, jak to przyznaje sam generał Conrad-Hetzendorf, nie byłoby to już możliwe. Panuje tu więc zapatrywanie, że dla Austryi idzie tu o godzinę przeznaczenia i z tego to powodu odpowiedziano tutaj na zapytanie, wyszłe z Wiednia, bez wahania, że zgadzamy się na wszelkie postępowanie, na jakie się w Wiedniu zdecydują, nawet, gdyby miało z tego wyniknąć niebezpieczeństwo wojny z Rosyą.

Pełnomocnictwo »in blanco«, które dano szefowi gabinetu, hr. Berchtoldowi, hr. Hojosowi, który przybył tutaj celem oddania najwyższego pisma odręcznego i wyczerpującego »pro memoria«, sięgało tak daleko, że rząd austro-węgierski otrzymał upoważnienie rokowania z Bułgaryą, celem przyjęcia jej do trójprzymierza. Zdaje się, że w Wiedniu nie oczekiwano tego, ażeby Niemcy tak bezwarunkowo stanęły po stronie monarchii naddunajskiej. Poseł Zimmermann ma wrażenie, jakoby w Wiedniu, w kołach trwożliwych i niezdecydowanych, nieprzyjemnie to odczuto, że ze strony niemieckiej nie napomniano do przezorności i rezerwy.

Jak dalece w Wiedniu wahają się z decyzyami, świadczy fakt, że hr. Berchtold w trzy dni potem, gdy tutaj kazał zapytać w sprawie przymierza z Bułgaryą, telegrafował, że przecież jeszcze ma wątpliwości, czy ma z Bułgaryą wejść w układ. Dlatego też tutaj (to jest w Berlinie) widzianoby to chętnie, gdyby z akcyą przeciw Serbii tak długo nie czekano i gdyby rządowi serbskiemu nie dano czasu zaproponowania z jego strony zadośćuczynienia pod naciskiem rosyjsko-francuskim.

W sprawozdaniu hr. Lerchenfelda do hr. Hertlinga jest dalej mowa o akcyi dyplomatycznej. Kierownictwo państwa niemieckiego, powołując się na to, że cesarz znajduje się w podróży na północ, zaś szef wielkiego sztabu generalnego i pruski minister wojny na urlopie, kierownictwo będzie więc mogło twierdzić, że akcyą austro-węgierską zostało tak samo zaskoczone, jak inne mocarstwa. Dalej wyraża sprawozdanie przypuszczenia co do stanowiska mocarstw. Powiedziano tam: P. Zimmermann przyjmuje, że Anglia i Francya w danej chwili wojny sobie nie życzą i oddziaływać będą na Rosyę w duchu pokojowym. Oprócz tego buduje on na tem, że »bluff« jest jednym z najulubieńszych sposobów rosyjskiej polityki i że Rosya wprawdzie chętnie grozi mieczem, lecz w rozstrzygającej chwili jednak niechętnie miecza dobywa. O Anglii mówią, że wojna między dwuprzymierzem a trójprzymierzem dla Anglii wobecnej chwili, już ze względu na położenie w Irlandyi, jest mało pożądaną. Gdyby jednak przyszło do wojny, to w Berlinie panuje zapatrywanie, że kuzynowie angielscy znajdą się po stronie naszych nieprzyjaciół, ponieważ Anglia boi się, że Francya na wypadek klęski, spadnie do rzędu mocarstw drugorzędnych i że przez to zachwianą będzie równowaga europejska.

Interesującem jest także, że sprawozdanie to powołuje się na całkiem poufne doniesienie, iż niemiecki radca ambasady w Wiedniu, ks. Stollberg, już przed kilku dniami u rządu austro-węgierskiego poruszył sprawę odszkodowania Włoch przez odstąpienie południowego Trentino a więc już wówczas) (!).

W relacyi telefonicznej bawarskiego poselstwa w Berlinie z dnia 31 lipca 1914 rano wyrażono zapatrywanie, »że bezsprzecznie szczere usiłowania Greya oddziałania w kierunku utrzymania pokoju, nie powstrzymają biegu rzeczy«. Tego samego dnia telefonowano z bawarskiego poselstwa w Berlinie do Monachium o następującym nastroju:

W danej chwili upływa termin dwóch ultimatów: Petersburg 12 godzin, Paryż 18 godzin. Do Petersburga wysłano zapytanie o powód mobilizacyi, do Paryża zapytanie, czy Francya pozostanie neutralną. Ma się rozumieć, że na oba nadejdzie odpowiedź odmowna. Mobilizacya najpóźniej w sobotę, 1 sierpnia, o północy. Pruski sztab generalny oczekuje wojny z Francyą z największą pewnością siebie. Liczy na to, że Francyę będzie można pokonać w czterech tygodniach. W armii francuskiej niema dobrego ducha, mało dział strzelających pod wysokim katem, gorsze karabiny.

Sprawozdanie z dnia 4 sierpnia 1914 roku, z którego zresztą wynika, że Turcya już wtenczas zobowiązała się przyłączyć się do Niemiec i mobilizować, powiedziano o Belgii: »Niemcy nie mogą respektować neutralności Belgii«. Szef sztabu generalnego oświadczył, że okupienie neutralności Anglii za cenę poszanowania Belgii, byłoby za drogie i że wojna atakowa przeciw Francyi możliwą jest tylko na linii Belgii.

Z rządu polskiego.

Warszawa, 22 listopada.

(Przejęcie majątku po okupantach. — Organizacya dróg wodnych. — Ministeryum zdrowia).

»Monitor Polski« z dnia 21 b. m. zamieszcza w dziale urzędowym następujące obwieszczenie:

»Tymczasowy rządu ludowy Republiki polskiej podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

1. Wszelki majątek, pozostały po byłych okupantach, oraz wszelkie opuszczone przez nich gmachy, lokale, składy i t. p. przeszły na własność Republiki polskiej lub pod jej zarząd. Wobec tego rozporządzać niemi mogą tylko osoby, przez tymczasowy rząd ludowy upoważnione, zajmowanie zaś wymienionych lokali i majątku przez jakiekolwiek organizacye prywatne lub społeczne, partye polityczne, stowarzyszenia, związki i t. p. bez upoważnienia rządu jest niedopuszczalne. 2. Opiekę nad zakładami przemysłowemi i handlowemi, oraz nad instytucyami użyteczności publicznej roztacza tymczasowy rząd ludowy za pomocą swoich organów. Wobec tego niepotrzebne i ze stanowiska interesu publicznego niedopuszczalne są samowolne rozporządzenia partyi, organizacyi i stowarzyszeń, dotyczące tych zakładów i instytucyi (stawianie wart, wydawanie zarządzeń, nakładanie pieczęci i t. p.). Natomiast wzywa się ludność do niezwłocznego zawiadamiania go o wszystkich instytucyach potrzebujących opieki i nadzoru, celem wydania niezbędnych zarządzeń.

»Monitor Polski« (Nr 209 z dnia 21 b. m. wydrukował następujące rozporządzenie:

1. Zarząd dróg wodnych we wszystkich byłych trzech zaborach, a więc sprawy żeglugi, warsztatów, przystani, sprawy usprawnienia itd. przekazują się w całość ministeryum komunikacyi, w którem tworzy się osobna sekcya dla tych agend. 2. Szef sekcyi dróg wodnych powoła natychmiast komisyę rzeczoznawców, która pod jego przewodnictwem opracować ma w ciągu 2 tygodni projekt organizacyi zarządu dróg wodnych w Polsce, obejmujący dziedziny: administracyjną, wojskową, techniczną, trakcyę. Komisya ta przygotuje nadto na kongres międzynarodowy materyały, dotyczące portów i tonażu morskiego. 3. Ministeryum komunikacyi przystąpi bezzwłocznie do uruchomienia sekcyi dróg wodnych.

Rada ministrów postanowiła utworzyć osobne ministeryum zdrowia. Na ministra zdrowia ma być powołany dr Janiszewski z Krakowa.

Wiadomości z Warszawy.

(Tel. Pol. Ag. Tel.).

DELEGACYA ŚLĄSKA — POSŁOWIE LUDOWI Z GALICYI.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj przybyli tu delegaci śląskiej Rady narodowej: ks. Londzin, dr Reger i Pilasiewicz, prezes Macierzy szkolnej. Przybyli oni, aby prosić o uregulowanie sprawy granic na Śląsku, o środki żywności dla ludności na Śląsku oraz o udzielenie reprezentacyi Śląska miejsca w gabinecie.

Przybyli tu także posłowie Witos i Kędzior, jako zastępcy P. S. L. z Galicyi. Dziś przed południem odbyli oni konferencyę z prezydentem ministrów Moraczewskim.

O REKONSTRUKCYĘ GABINETU.

Warszawa, 25 listopada. Sprawa rządu koalicyjnego odzyskuje znów bezpośrednią aktualność. Posłowie Witos i Kędzior odbyli wczoraj dłuższą naradę z prezesem ministrów Moraczewskim, na której przedstawili mu znane uchwały Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicyi, domagające się rekonstrukcyi gabinetu w duchu koalicyjnym i trójdzielnicowym. Następnie pp. Witos i Kędzior konferowali z komendantem Piłsudskim. Wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie posłów ludowych z Galicyi z posłem Korfantym, Trampczyńskim oraz z delegatem śląskiej Rady Narodowej drem Michejdą. Rozważano sprawę zmiany gabinetu. W związku z konferencyami posłów z Galicyi, Śląska i Wielkopolski, zapanowało wczoraj wieczorem, jak donosi „Kuryer Warszawski", w kołach politycznych przeświadczenie, że kwestya przesilenia gabinetowego niebawem stanie na porządku dziennym.

Warszawa, 25 listopada. „Gazeta Poranna" donosi: Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że przyjazd ludowców z Krakowa i posłów śląskich, wpłynął otrzeźwiająco na koła rządowe. Wczoraj zarysowała się możliwość rekonstrukcyi gabinetu na podstawie następującej: 4 miejsca w gabinecie dla przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, 3 dla ludowców galicyjskich, jedno dla Śląska Cieszyńskiego.

NOTYFIKACYA RZĄDU W WATYKANIE.

Warszawa, 25 listopada. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Jednocześnie z wysłaniem noty notyfikacyjnej do państw wojujących i neutralnych, wysłane zostało przez ministerstwo spraw zagranicznych pismo notyfikacyjne do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem J. E. ks. wizytatora papieskiego Marc Achillesa Ratti. Zarazem ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do sekretarza stanu w Watykanie o zamianowanie nuncyusza dla Polski.

O RADĘ INTELIGENCYI.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj w sali Teatru Polskiego odbył się wiec w sprawie utworzenia Rady inteligencyi pracującej. Wiec zgromadził olbrzymi zastęp osób. Po wielu przemowach uchwalono rezolucyę, która brzmi:

„Zwołany przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej wiec inteligencyi pracującej, po omówieniu ogólnej sytuacyi politycznej i zmian, dokonywujących się w ustroju społecznym, uchwala:

1) Powołać do życia Radę inteligencyi pracującej. W tym celu wiec wzywa inteligencyę pracującą do stawania w szeregach organizacyi mającej na celu powołanie do życia Rady inteligencyi.

2) Zadaniem Rady będzie obrona interesów zawodowych inteligencyi, rozszerzenie organizacyi na prowincyę, obudzenie poczucia solidarności, oraz kierownictwo w walce wyzwoleńczej, którą ogół inteligencyi powinien zgodnie podjąć, obrona spraw polskich, oraz sprawy myśli i kultury polskiej, której inteligencya przedewszystkiem służy. Zebrana na wiecu inteligencya stwierdza swoją solidarność z wyzwoleńczym ruchem najszerszych warstw ludowych i pragnie z tym ruchem współdziałać. Zebranie wyraża uznanie tymczasowemu rządowi ludowemu, stojącemu na straży dążeń demokracyi, obrony niezawisłości i zjednoczenia ziem polskich.

MANIFESTACYA PRZECIW HR. KESSELEROWI.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj w nocy przed hotelem Bristol odbyła się wielka manifestacya, skierowana przeciw przedstawicielowi republiki niemieckiej hr. Kesselerowi, który mieszka w tym hotelu. Tłum usiłował wejść do hotelu, czemu oparł się zarząd hotelowy. Po pertraktacyach wpuszczono z tłumu kilka osób, które chciały się zobaczyć z hr. Kesselerem. Ten był wówczas nieobecny w pokoju. Przybyli przeszukali jednak szafkę, w której znaleźli kilka biletów, między niemi bilet Piłsudskiego. Po powrocie hr. Kesselera do hotelu, dyrekcya hotelu, stosownie do przyrzeczenia, złożonego manifestantom, oświadczyła Kesselerowi, że dalej mieszkać w Bristolu nie może. Kesseler oświadczył, że za kilkanaście godzin przeniesie się gdzieindziej.

POGŁOSKI O ZAMACHACH.

Warszawa, 25 listopada. Onegdaj wieczorem i w nocy krążyły po ulicach miasta wzmocnione patrole piesze i konne. Jak piszą dzienniki, powodem miały być pogłoski o rzekomych zamiarach jakichś zamachów.

ZARZĄDZENIA NIEMIECKIE.

Warszawa, 25 listopada. Nadeszła tu oficyalna wiadomość, że rząd niemiecki dał rozkaz przywrócenia oficerom odznak oficerskich. — Rada żołnierska ma być raczej gospodarczym doradcą oraz komisyi wojskowej.

MIANOWANIE SZEFA SEKCYI.

Warszawa, 25 listopada. Szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został Norbert Barlicki, radca miejski, przewodniczący rady delegatów robotniczych.

OKRĘGI WYBORCZE.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem w dalszym ciągu omawiano projekt podziału kraju na okręgi wyborcze. Omawiano równie sprawę zasilenia skarbu.

O ZWALCZANIE LICHWY.

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj z inicyatywy i pod przewodnictwem prokuratora sądu apelacyjnego odbyły się dłuższe narady, przy udziale przedstawicieli ministeryów aprowizacyi i przemysłu, władz miejskich i policyjnych, oraz członków prokuratoryi, poświęcone zwalczaniu lichwy. Na konferencyi powzięto uchwały, zmierzające zarówno do wzmocnienia jak i rozszerzenia zakresu kar za lichwę tak zwaną wojenną, jak do uczynienia represyi bardziej doraźnemi.

Walki z Niemcami o stacye kolejowe.

Warszawa, 25 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą, że stacye kolejowe między Łukowem a Lubartowem splądrowali Niemcy. Dalej na południe operują Niemcy wspólnie z oddziałami ukraińskimi, plądrującymi kraj, z oficerami niemieckimi na czele. Bardzo znaczne siły niemieckie zgromadzone są między Białymstokiem, Bielskiem i Stoczkiem. Dowództwo ich wysyła podjazdy na zachód, jak się zdaje dla osłonięcia linii Brześć—Bielsk—Białystok—Grajewo, którą to linią dzień i noc bez przerwy odchodzą pociągi do Prus Wschodnich. Najpierw odstawiają Niemcy artyleryę ciężką, następnie lekką, potem piechotę, a wkońcu kawaleryę. Liczne podjazdy niemieckie, zwłaszcza w okolicy na południe od Łap, dostały się w ręce wojsk polskich. Niemieckie rady żołnierskie, zarówno jak funkcyonujące w wielu miejscach komendantury niemieckie, nie chcą pertraktować z polskiemi władzami. Inspekcya Bugu odpowiedziała krótko: Panowie nie macie tu nic do czynienia!

W ostatniej chwili nadeszły do Warszawy wiadomości, że Polacy zajęli stacyę Łapy. Zajęcie tej stacyi poprzedziła utarczka z oddziałami wojska niemieckiego, które się cofnęły, pozostawiając w Łapach znaczny łup wojenny. — W depot kolejowem znaleziono 50 lokomotyw, kilkadziesiąt tysięcy mundurów, wielkie zapasy broni, amunicyi i żywności.

Rusini do Wilsona.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Morgen« donosi: Rusini wysłali do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona notę następującej treści:

Dnia 19 października br. ukonstytuowało się państwo ukraińskie na tych obszarach dawnej Austryi, które zamieszkują przeważnie Rusini. Staraliśmy się skrupulatnie o to, aby w skład państwa ukraińskiego nie wciągać żadnych innych obszarów, prócz tych, na których mieszka większość ukraińska. Na obszarach tych stara się ukraińska Rada narodowa z wielkim wysiłkiem o utrzymanie porządku i potępia energicznie wszelkie nieludzkie czyny i nadużycia władzy. Rozgoryczenie i oburzenie ludności ukraińskiej wzmaga się jednakże coraz bardziej, gdyż Polska Komisya Likwidacyjna w Krakowie, w imieniu rządu warszawskiego i widocznie w cichem porozumieniu z byłym cesarzem austryackim (sic!), chcącym w ten sposób zapewnić sobie koronę polską (!) dąży do aneksyi całej Galicyi, a zatem także obszaru ukraińskiego, to jest obszaru, położonego w Galicyi wschodniej za Sanem i Łemkowszczyzny. Własnemi naszemi siłami ukraińskiemi, a nie, jak informuje pana, panie prezydencie, fałszywie rząd warszawski, bronimy naszych obszarów w Galicyi. Obecnie zaś usiłują wojska polskie, wysłane przez rząd warszawski, podbić nas znów pod panowanie obce.

Z drugiej zaś strony Rumunia zajmuje całą prawie Bukowinę, a zatem także i te obszary na Bukowinie, na których mieszka przeważnie ludność ukraińska. Jedno i drugie sprzeczne jest z zasadami, wyłuszczonemi przez pana, panie prezydencie. W narodzie naszym niema gruntu podatnego dla bolszewizmu i anarchizmu. Bolszewizm u nas byłby chyba wynikiem rozpaczy, która musiałaby nastąpić wówczas, gdyby zwycięzka demokracya zachodnio-europejska opuściła naród ukraiński w tej ciężkiej chwili.

Za prowizoryczny rząd państwa ukraińskiego »Halicz« prezydent Rady narodowej dr Petruszewicz.

Rumuni w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Korrespondenz Herzog« donosi, że Rumuni, po zajęciu Galicyi wschodniej, ruszą na Węgry, aby zająć komitaty, zamieszkałe przez Rumunów. Wiadomości, nadchodzące z Galicyi wschodniej i z Bukowiny o marszu Rumunów, wywołały w sferach ruskich ogromne wrażenie i przerażenie. Sfery ukraińskie poselskie otrzymały wiadomość, że Rumuni obsadzili Śniatyn.

Udaremniony zamach stanu.

Lublana, 25 listopada (Doniesienie lublańskiego Biura koresp.)

Według urzędowej relacyi oddziału prasowego południowo-słowiańskiej Rady narodowej ubiegłej nocy miano odkryć w Zagrzebiu wielkie sprzysiężenie byłych oficerów austro-węgierskich. Generał Liposzczak projektował przy pomocy rady oficerów, żołnierzy i chłopów usunąć całą Radę narodową południowo-słowiańską, a w jej miejsce wprowadzić dyktaturę wojskową. Kontrrewolucya miała wybuchnąć dnia 25 bm. tj. w dniu generalnego zgromadzenia partyi chłopskiej.

Według zeznań uwięzionego spiskowca wszyscy przywódcy Rady narodowej południowo-słowiańskiej mieli być pojmani i unieszkodliwieni. W sprzysiężenie miało być wmieszanych wielu wyższych i niższych oficerów, którzy w ostatnich czasach występowali jako niegdyś gorliwi propagatorzy t. zw. republikańskiej idei. Generał Liposzczak, kapitan Valentekovic i kilku innych spiskowców, ma już znajdować się w więzieniu. Ścisłe dochodzenia mają się toczyć, aby zbadać, o ile ta próba kontrrewolucyi pozostaje w związku z posuwaniem się Włochów na obszarze południowo-słowiańskim oraz z prowokacyami madziarskiemi, względnie z machinacyami wiedeńskiemi i włosko-madziarskiemi.

Represya włoska.

Lublana, 25 listopada (P. B. K.) Gubernator włoski w Tryeście zarządził natychmiastowe rozwiązanie tryesteńskiej południowo-słowiańskiej Rady narodowej ze względu na położenie i interesy wojskowe.

Konstytuanta koniecznością.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina:

Komisarz dr Ebert wyraził się dziś w sposób następujący w sprawie zgromadzenia narodowego:

W pierwszej naszej programatycznej deklaracyi z dnia 12 listopada oświadczył się rząd kategorycznie za konstytuantą, opartą na równem, tajnem, bezpośredniem i powszechnem prawie głosowania, przy zatrzymaniu systemu proporcyonalnego. Przy tem naszem postanowieniu trwamy konsekwentnie i wyrażamy przekonanie, że większość narodu niemieckiego uważa i uważać będzie konstytuantę za konieczność państwową.

O przysłanie wojsk neutralnych.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Der Montag« donosi, że wiedeńska Rada stanu zwróciła się do przedstawicieli państw neutralnych w Wiedniu z prośbą, aby państwa neutralne wysłały do Wiednia małe oddziały wojska, celem ochrony ambasad i poselstw państw neutralnych w Wiedniu. Rada stanu oświadcza, że wobec stosunków, panujących w Wiedniu, nie może przyjąć rękojmi za bezpieczeństwo obcych reprezentacyj w Wiedniu.

Wkroczenie Włochów do Insbruku.

Insbruk, 25 listopada. (P. B. K.) W ciągu wczorajszego przedpołudnia wkroczyło tu wojsko włoskie. Szły naprzemian oddziały piechoty i konnicy, przeplatane grupami samochodów wśród których znajdowały się także samochody pancerne. Pochód wojska włoskiego odbył się bez wypadku. W mieście panuje zwykły ruch. Jak z poinformowanej strony zapewniają, zapowiedziano przybycie 15.000 wojska włoskiego, które obsadzi obszar między Hall a Zirl gdzie znajduje się wielu uchodźców włoskich. W samym Insbruku stacyonowanych będzie 4 do 5.000 Włochów, którzy będą pomieszczeni w koszarach, szkołach i barakach.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Wiener Montags Journal« donosi z Insbruku, że dnia 24 listopada wkroczyły tam wojska włoskie z muzyką. Ludność jest przygnębiona, zachowuje się jednak spokojnie. Przebywający w Insbruku uchodźcy i jeńcy włoscy urządzili w czasie wkroczenia wojska włoskiego burzliwą owacyę. Jutro mają przybyć do Insbruka nowe oddziały wojska włoskiego.

Hiszpanka wzrasta.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Budapesztu: W ostatnich dniach zaczęła się tu ponownie szerzyć hiszpanka w sposób zastraszający. Liczba wypadków śmiertelnych znacznie się znów zwiększyła.

Rady żołnierskie przeciw Polakom.

Berlin, 25 listopada (B. K.) Wydział wykonawczy rad żołnierskich naczelnego kierownictwa armii wydał odezwę, w której powiedziano między innemi, że nowo powstała Polska nadużywa chwilowego położenia(!) i chce oderwać od niemieckiej ojczyzny kraje bezsprzecznie niemieckie. Dalej przestrzega odezwa przed niezgodą i rozluźnieniem i wzywa do skupienia się koło rządu ludowego, aby mu w ten sposób dać pełnię wpływu, potrzebną do zawarcia pokoju, któryby uchronił niemiecki naród przed rozdarciem i zapewnił prawo samostanowienia.

Druga odezwa tego samego komitetu do rad robotniczych i żołnierskich w ojczyźnie oświadcza, że wojsko w pełu zastrzega się przeciwko wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do

odroczenia zgromadzenia narodowego i odrzuca myśl, aby zwycięstwo nad jedną dyktaturą było nadużyte do stworzenia nowej dyktatury, ponieważ ta dyktatura udaremniłaby pokój i wystawiłaby lud niemiecki na śmierć głodową.

Rozpad Niemiec.

Berlin, 25 listopada. Część dzienników tutejszych omawia poważnie niebezpieczeństwa, grożące Niemcom. Demokratyczne Niemcy południowe stanowczo występują przeciwko dyktaturze proletaryatu, o której Berlin i wielkie miasta północno-niemieckie coraz wyraźniej mówią, a przeciw czemu socyaliści niedostatecznie reagują. Jeżeli tym torem pójdą sprawy dalej, w takim razie rozpad Niemiec stanie się coraz bliższym. W Monachium i Stuttgarcie podnoszą już myśl utworzenia republiki południowo-niemieckiej, a kraje nadreńskie myślą również o odrębności państwowej. »Vorwärts« twierdzi, że plan ten jest już wypracowany i może lada chwila stać się faktem. Pismo to donosi, że popiera go silnie mieszczaństwo i koła klerykalne krajów nadreńskich.

Berlin, 25 listopada. W Oldenburgu, we wschodniej Fryzyi i w Bremie objawia się silny prąd do utworzenia samoistnych republik.

Klęska niezawisłych socyalistów.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »W. Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Drezna:

W wyborach do rad robotniczo-żołnierskich otrzymali dotychczas zwolennicy obecnego rządu 56.000 głosów, socyaliści niezawiśli tylko 4.200 głosów. Wynik tych wyborów jest nader znamienny, świadczy bowiem, że wpływ socyalistów niezawisłych jest bardzo mały.

Odezwa wojska w polu.

Wiedeń, 25 listopada (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina:

Komisya wykonawcza Rady robotniczo-żołnierskiej przy najwyższej komendzie armii ogłasza odezwę, zawierającą między innemi także następujący ustęp:

»Wraz z braćmi, pracującymi w ojczyźnie, pragnie także wojsko w polu demokratyzacyi i socyalizacyi kraju. Dlatego też wojsko w polu podnosi energiczny protest przeciw wszelkim dążnościom, skierowanym przeciw zwołaniu zgromadzenia narodowego. Wojsko w polu pragnie współdziałać i rozstrzygać przy dalszej budowie państwa. Wojsko w polu pragnie jak najrychlejszego pokoju rzeczywistego i jest przeciwne wszelkiej dyktaturze, która może sprowadzić głód w całem państwie.

Metz przeciw Niemcom.

Bern, 25 listopada. Jak donosi paryski »Matin«, po wkroczeniu Francuzów do Metzu tamtejsza ludność francuska obaliła posągi cesarza Wilhelma I, ks. Fryderyka Karola i cesarza Fryderyka. Posągowi proroka Daniela, który ma twarz Wilhelma II, złożono na ręce kajdanki z tabliczką, na której był napis: »Sic transit gloria«.

Wilhelm na wygnaniu.

Londyn, 25 listopada (P. B. K.) »Weekly Dispatch« donosi pod datą 24 bm., że w sytuacyi cesarza Wilhelma prawdopodobnie już jutro nastąpi nowy zwrot. Jak dziennik ten donosi, sojusznicy wiedzą dobrze, co się dzieje na zamku Amerangen i mogą dowieść, że cesarz jest czynnikiem, którego w sprawach politycznych Niemiec nie należy nie uwzględniać. Clemenceau wysłał pewne zarządzenia, które nie będą bez wpływu na położenie. Wynik może już w kilku dniach będzie znany.

Rozruchy chłopskie w Rosyi.

Sztokholm, 25 listopada (P. B. K.) Według nadeszłych tu sprawozdań wybuchły w Rosyi w wielu miejscach poważne niepokoje chłopskie. Linia kolejowa do Riazania w kilku miejscach zniszczona.

Położenie rządu sowietów staje się coraz trudniejsze.

Wjazd króla belgijskiego do Brukseli.

Bruksela, 25 listopada (B. K.) Król Albert w towarzystwie królowej i księcia Walii wkroczył wczoraj uroczyście na czele dwóch dywizyj do stolicy.

Rada wojenna w Wersalu.

Rotterdam, 25 listopada. »Times« donoszą: Zwołana na dzień 28 bm. do Wersalu rada wojenna koalicyi zajmie się sprawą tworzenia nowych rządów w krajach nieprzyjacielskich.

Zniesienie rad ż. r. w Alzacyi.

Bern, 25 listopada. Marszałek Foch zniósł rady robotniczo-żołnierskie we wszystkich miastach Alzacyi i Lotaryngii, zajętych przez wojska francuskie.

Straty wojsk Ameryki.

Waszyngton, 25 listopada (P. B. K.) Generał March donosi, że ogólne straty amerykańskiej armii posiłkowej w chwili zawarcia pokoju wynosiły 53.169 zabitych, 176.625 rannych i 3.332 wziętych do niewoli i zaginionych. Amerykanie wzięli do niewoli 43.000 jeńców i zdobyli 1.400 armat.

Podatek narodowy w zaborze pruskim.

Komisaryat naczelnej Rady ludowej w Poznaniu ogłosił następującą odezwę:

»W napreżeniu wszelkich sił łączymy się i organizujemy w Radach ludowych jako Polacy. Dokonać należy mnóstwa prac z największym pośpiechem, a jednak dokładnie. Przeprowadzić należy przytem prace przygotowawcze dla kongresu polskiego. — Potrzeba ku temu natychmiast znacznych środków pieniężnych.

Zwracamy się do poczucia obywatelskiego Polaków i Polek i wzywamy do jednorazowego podatku narodowego o ile możności w gotówce w kasach polskich. Banki zaś powinny złożoną gotówkę przechować osobno do dyspozycyi powiatowych Rad ludowych. Wysokość podatku wynosić powinna co najmniej całoroczny podatek dochodowy, obliczony na podstawie rzeczywistego dochodu. Liczymy na to, że Polacy dobrowolnie kwotę tę podwyższą«.

Wybory na górnym Śląsku.

Polski komitet wyborczy dla Śląska w Bytomiu ogłasza:

Według rozporządzeń polskiej władzy centralnej w Poznaniu mają komitety powiatowe na Śląsku dokonać wyboru delegatów na Sejm polski w Poznaniu w ten sposób, że na 2000 ludności polskiej w każdym powiecie wybierze się 1 delegata albo delegatkę, bacząc przedewszystkiem, ażeby stan włościański i robotniczy z miasta i ze wsi miał co najmniej połowę przedstawicieli. Prosimy naczelne władze wyborcze powiatowe, ażeby natychmiast zwołały walne zebrania z całego powiatu i dokonały wyboru delegatów według podanego ostatniego spisu ludności na Śląsku z dnia 1 grudnia 1910.

Aeroplany niemieckie ostrzeliwują Zagłębie.

Sosnowiec, 25 listopada.

»Kur. Zagłębia« donosi pod datą 23 bm.:

Wczoraj i dziś Zagłębie Dąbrowskie żyje pod nowem wrażeniem napadu aeroplanów niemieckich na nasze miasto. Aeroplan dzisiaj ostrzeliwał z karabinu maszynowego pociąg towarowy, idący z Będzina do Sosnowca. Pociąg wrócił do Będzina. Latawiec niemiecki latał dosyć nisko. Zarówno wczoraj jak dziś latawce niemieckie były ostrzeliwane przez nasze wojska i straże.

Jest to nie pierwsza wizyta lotników niemieckich w miastach Zagłębia. Już we wtorek o godzinie 3 po południu, Będzin został nawiedzony przez niemiecki aeroplan-dwupłatowiec, który począł krążyć w okolicy tutejszych koszar i Dąbrowy. Miejscowa załoga wojska polskiego, oraz straż miejska przyjęła najeźdźcę strzałami. — Aeroplan w przyśpieszonym biegu, umknął w kierunku Czeladzi do Niemiec.

Uczniowie szkół średnich wobec służby wojskowej.

Warszawa, 22 listopada. Wiec uczniów z ósmej klasy szkół średnich po pięciogodzinnej dyskusyi uchwalił:

W celu zabezpieczenia kresów ojczystych opuścić mury szkolne i niezwłocznie zasilić kadry armii narodowej, do chwili, gdy zupełny spokój i bezpieczeństwo nie powrócą.

Żądać zamknięcia wszystkich klas kończących i kursów maturalnych w celu uniknięcia nadużyć i domagać się przyjęcia tylko tych uczniów, którzyby wykazali się świadectwem służby czynnej lub zaświadczeniem komisyi wojskowej o niezdolności służenia w wojsku.

»Kur. Por.« pisze z tego powodu:

»Ceniąc wysoko podyktowaną najszlachetniejszymi pobudkami uchwałę uczącej się młodzieży, zaznaczyć jednak musimy, że komendant Piłsudski ogłosił, iż młodzież ucząca się w szkołach średnich powinna kontynuować naukę«.

Dwie manifestacye.

Kraków, 25 listopada.

Wczoraj odbyły się w Krakowie dwa pochody i manifestacyjne i zgromadzenia pod gołem niebem. Jedno z nich urządził komitet narodowy dla poparcia idei rządu trójdzielnicowego, drugie odbyło się z inicyatywy P. P. S. po poprzedniem zebraniu w sali Sokoła dla zaakcentowania potrzeby rządu ludowego, względnie dla poparcia akcyi posła Daszyńskiego i obecnego gabinetu Moraczewskiego. Oba pochody i zgromadzenia odbyły się oddzielnie i miały przebieg spokojny.

POD POMNIKIEM GRUNWALDZKIM.

Z inicyatywy komitetu narodowego odbyły się wczoraj w kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa dla uproszenia zgody w narodzie. Kościoły były przepełnione. Potem uformował się olbrzymi pochód, w którym wzięły udział wszystkie sfery obywatelstwa krakowskiego.

Na czele pochodu postępowała muzyka wychowanków zakładu św. Józefa. W pochodzie brali udział przedstawiciele licznych instytucyi naukowych i społecznych, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, poprzedzeni bedelami z berłami, prezydent m. Krakowa Federowicz z radcami miejskim i wielu innych. Związek Kółek rolniczych z muzyką włościańską, stanowił osobną grupę. W pochodzie niesiono sztandary koalicyjne i transparenty z napisami: »Niech żyje Wilson«, »Niech żyje Paderewski«, »Niech żyje Ameryka«, »Żądamy rządu trójdzielnicowego«, »Niech żyje wojsko polskie«. itd. Pochód postępował przez ulicę Sławkowską i Basztową przed pomnik Grunwaldzki.

Cały Plac Matejki, a nawet boczne ulice wypełniły się tłumem publiczności, mogącej liczyć kilka tysięcy osób.

U stóp pomnika przemawiali dr Maryan Starzewski, włościanin Chołewicki, p. Kozik i red. Koneczyński. Po każdem przemówieniu orkiestry odegrały pieśni narodowe. Mówcy w swoich przemówieniach wypowiedzieli się za rządem trójdzielnicowym i koalicyjnym, czemu również dała wyraz oklaskami zgromadzona publiczność.

Po tej manifestacyi poszczególne grupy przy dźwiękach dwóch orkiestr wyruszyły na Rynek, gdzie pochód rozwiązał się ostatecznie.

MANIFESTACYE P. P. S.

W sali »Sokoła«, wczoraj rano odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez Polską Partye Socyalistyczną. Przewodniczył p. Miołek. Sala była wypełniona. Poseł Daszyński przedstawił zgromadzonym wypadki ostatnich trzech tygodni, w których sam bardzo wybitną odegrał rolę. Przedstawił on dzieje utworzenia rządu lubelskiego i jego program, tłomacząc, że rząd ten nie był samozwańczym, gdyż rząd Świeżyńskiego już wtedy ustąpił. W kilka dni potem przybył do Warszawy kom. Piłsudski, który mu powierzył utworzenie gabinetu. Mimo, że oddał Poznańczykom 4 miejsca w rządzie, nie chcieli z nim pracować. Wtedy p. Daszyński ustąpił, z tą myślą, że Poznańczycy wejdą do gabinetu. Niestety i to nie pomogło. — Po referacie posła Daszyńskiego dyskutowano nad sprawą miejskiej reformy wyborczej, oraz nad kwestyą aprowizacyi, poczem uchwalono szereg rezolucyi. Najważniejsza z nich tyczy się sprawy wyborów do Sejmu polskiego. Rezolucya oświadcza, że w wyborach tych mają brać czynny udział mężczyźni i kobiety od 21 roku życia.

Uchwalono także wyrazić zaufanie rządowi warszawskiemu. Druga uchwała przyjmuje z zadowoleniem wiadomość, że wybory odbędą się z końcem stycznia. Następnie uchwalono utworzyć socyalistyczny partyjny fundusz wyborczy i głosować za prawdziwymi przedstawicielami ludu i klasy robotniczej. Dalsza rezolucya żąda od agraryuszy zaopatrzenia miast w żywność i postanawia zagrozić im, że w razie nie spełnienia tego tak ważnego postulatu, cały ich majątek przejdzie na rzecz skarbu polskiego. Rząd ludowy ma również zawrzeć umowę z państwami Ameryki północnej i południowej co do dostarczenia żywności dla Polski. W końcu uchwalono wyrazić uznanie p. Daszyńskiemu za jego działalność i żądać wstąpienia jego do rządu republiki polskiej.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, który udał się na Rynek główny pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiało kilku mówców, między nimi poseł Daszyński, poczem uczestnicy pochodu rozeszli się.

Z P. K. L.

O DOWÓZ ZBOŻA DLA KRAJU. Prezydyum P. K. L. wystosowało do poselstwa polskiego w Wiedniu następujący telegram: Na podstawie plenarnej uchwały P. K. L. prosimy zwrócić się do rządu, ewentualnie do komendy wojsk Stanów Zjednoczonych, usilną prośbą o jak najrychlejszy dowóz zboża do kraju.

UMORZENIE DYSCYPLINAREK. Na plenarnem posiedzeniu dnia 23 b. m. uchwaliła P. K. L.: Wzywa się wszystkie władze w kraju, aby wszelkie dyscyplinarki, wytoczone podwładnym organom z powodu nielojalności wobec państwa austryackiego, o ile jeszcze są gdzie w toku, natychmiast umorzyły.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY NA KOLEJACH W GALICYI I NA ŚLĄSKU. Rozporządzeniem wydziału komunikacyi P. K. L. z dnia 21 bm. zaprowadzono na kolejach okręgu, podległego P. K. L., ośmiogodzinny dzień pracy we wszystkich gałęziach służby, warsztatach, magazynach, przy budowie i konserwacyi. Rozporządzeniem tem P. K. L. uprzedził analogiczne zarządzenia ministerstwa warszawskiego.

SZTUKI PIĘKNE I KONSERWACYA ZABYTKÓW. Przy wydziale oświaty P. K. L. uchwalono stworzyć oddział popierania sztuk pięknych i konserwacyi zabytków.

POMOC DLA LWOWA. Wczoraj wieczorem odszedł do Lwowa pierwszy pociąg z żywnością i odzieżą ciepłą dla najbardziej potrzebujących pomocy. Po drodze dołączone będą do pociągu krakowskiego w miastach Tarnowie i Przeworsku przygotowane już tam wozy, naładowane również artykułami pierwszej potrzeby. Dalsza pomoc zależna jest od wydatnej akcyi społeczeństwa. Dotąd złożono dla Lwowa na ręce P. K. L. ogółem 200.000 K.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

NOWI RADCY MIEJSCY. We czwartek o 6 popoł. odbędzie się posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, w którem wezmą także już udział nowi radcy miejscy z IV koła. Ze stronnictwa nar. demokracyi powołani zostali pp. Klukacz Antoni, elektromechanik z fabryki tytoniu i Tad. Tabaczyński, urzędnik kolejowy, z ramienia chrześcijańskich organizacyi robotniczych Maryan Dutkiewicz, introligator, Karol Holeksa, dziennikarz, ks. Ludwik Kasprzyk, Józef Miklasiński, ślusarz, wreszcie Jan Puchałka, sekretarz chrześcijańskich związków zawodowych. Z ramienia partyi socyalno-demokratycznej powołani zostali pp. Kazimierz Czapiński, redaktor „Naprzodu", Jan Jasiński, dr Mieczysław Kaplicki, Klemensiewicz Zygmunt, Kluczka Teodor, Wład. Malinowski, dr Zygmunt Marek, Miziołek Leon, dr Adam Mueller, Jan Oplustil, Jan Packan, dr J. Rosenzweig, Topinek Wilhelm, Jan Wardęga, Józef Wójcik i Henryk Ziffer. z ramienia żyd. partyi socyalistycznej dr H. Schreiber.

Z KOMISYI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego. Ze względu na artykuły w niektórych dziennikach krakowskich o nienormalnych stosunkach, panujących w teatrze powszechnym, wiceprezydent Rolle złożył wyczerpujące wyjaśnienie w obecności obu kierowników tej sceny, które komisya przyjęła do zatwierdzającej wiadomości. Następnie komisya wyraziła pełne uznanie dla inż. Krawczyńskiego za dotychczasową jego pracę, jako inspektora teatru powszechnego. Dzięki jego energii i prawdziwemu umiłowaniu sceny, gruntowna przebudowa teatru powszechnego mogła być przeprowadzona w tak krótkim czasie i z taką znajomością rzeczy. W końcu przyjęła komisya repertoar obu teatrów na najbliższą przyszłość.

ODDAWANIE BRONI. Wydział administracyjny P. K. L. wzywa mieszkańców miasta Krakowa do składania broni palnej i amunicyi. Składanie broni ma być oddane w ciągu 5 dni najbliższemu oddziałowi straży bezpieczeństwa. Obwieszczenie to zostało rozlepione na ulicach naszego miasta.

PROTEST W SPRAWIE LWOWA. Na znany telegram Syndykatu dziennikarzy krakowskich nadeszła do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Niemczech p. Stumma odpowiedź następująca:

„Niemieckie wojska otrzymały rozkaz wstrzymania się od wszelkich wykroczeń. Stumm".

PRZESYŁKI IMIENNE ŻYWNOŚCI DO LWOWA. Kto chce do Lwowa przesłać żywność lub odzież krewnym lub znajomym, niech ją zaraz złoży w Składnicy Komitetu pomocy na poczcie głównej, parter, otwartej od 9—1 i od 3—6. Przesyłki opakować dokładnie jako pakiety łatwe do przenoszenia. Przesyłki nie mogą ważyć nad 5 kg., mogą zawierać tylko rzeczy nie psujące się, nie mogą zawierać płynów. Adres powinien być wyraźny i dokładny. Komitet nie może dać gwarancyi, jednakże wytęży wszystkie siły, aby przesyłki szybko i dobrze doszły. Składnica otwiera się dziś (poniedziałek) popołudniu o godzinie 3. Tamże składać można dary w naturze bez szczególnego przeznaczenia.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA złożyli w Biurze rachunkowem w Uniwersytecie: Wodzicki K 5; Prof. dr Godlewski jun. 200; Łastowiecki 1000, Sedlaczek 10, prof. dr Maziarski 10, Zadęcka 4, Izba adwokacka 1900, Hebdowa 10, profesorowa Jentysowa 20; Klub prawników Koła art.-liter. 1000; Władysław Zagórski od uczniów III kl. ludowej 40.44, N. 20, M. R. 5; Bezimiennie 250, Natanson 300, M. Sobański 1000; Starorypińscy 500; Klaczyński 50; Starorypińska 300; Orłowska 200; Razem z poprzedniemi K 16.638.98.

WŚRÓD DARÓW ZŁOŻONYCH NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA zasługują na podkreślenie: Związek dziewcząt polskich 1139, służące Mikulska i Opryszkówna 50, urzędnicy Polskiego Towarzystwa handlowego 378, dzieci szkolne w Podgórzu 80; dzieci ze Szkoły św. Kingi 25.02, Izba chorych I. Baonu strzelców 160, Uczniowie III kl. ludowej przez Władysława Zagórskiego K 40.44.

DARY W NATURZE złożyli dotąd w dalszym ciągu p. Truszkowski (firma Niesiołowski) 16 sztuk ciepłej bielizny, D. i H. 10 kg mąki, izba handlowa 60 par pończoch ciepłych.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO. Od 25 bm. rozpoczną się wykłady ogrodnictwa prof. Białawskiego i hodowli trzody prof. Pańkowskiego w godzinach popołudniowych. Wieczorem od 5—7 wykładają w bieżącym tygodniu profesorowie: Beaupre Byron: początki romantyzmu; Dynowska Werther: literatura europejska; Folkierski: literatura franc. trubadurów; Grabowski: literatura emigracyjna; Grzegorzewski: Ludy Bałkanu; Renner: kobieta w sztuce; Rosner: macierzyństwo; Rostafiński: bakterya; Sinko: kultura grecka, Szydłowski: polskie zamki renesansowe, Turczyński: malarstwo florenckie XIV i XV wieku.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 25 bm.: Seminaryum Schopenhauera, pod kierunkiem red. Kaz. Czapińskiego; we wtorek, 26 bm. prof. dr J. Flach: Przyczyny i skutki wielkiej wojny; we środę, 27 bm.: prof. dr Michał Janik: U źródeł romantyzmu; w czwartek, 28 bm. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek, 29 bm. dr Henryk Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi), w sobotę, 30 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka francuska (z ilustr. muz.). Wstęp 80 h. dla uczącej się młodzieży 50 h. Początek o godzinie 7 wieczór.

PEŁNE RACYE CHLEBA Z DNIEM DZISIEJSZYM. Począwszy od poniedziałku tj. 25 bm. wydają piekarnie rejonowe pełne racye chleba, tj. po 1260 gr. na głowę i tydzień. Mąki do gotowania z powodu jej braku sprzedawać się nie będzie.

Ludność dzisiaj rano otrzymała z wielkiem zadowoleniem już pełne racye chleba. Chodzi o to, by rozdawanie to nie było chwilowem, jeno stałem.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. W sobotę około godziny pół do 11 rano na ulicy Starowiślnej p. Anna Goldberg, żona kolejarza, w chwili, gdy wysiadłszy z wozu tramwajowego i obszedłszy go, chciała przejść na drugą stronę ulicy, dostała się pod nadjeżdżający właśnie z przeciwnej strony inny wóz tramwajowy. Dostawszy się pod koła wozu, nieszczęśliwa kobieta, która przytem była w poważnym stanie, odniosła tak ciężkie obrażenia, że poniosła śmierć na miejscu.

NIEBEZPIECZNA ZŁODZIEJKA. Od dłuższego czasu uwija się w okolicach szkół żeńskich na razie nieznana jeszcze władzom dama, elegancko ubrana. Zatrzymuje spieszące do szkół młode dziewczęta i pod pozorem podarunków, ściąga je do pobliskich bram. Tam obdziera je z ubrań, zabiera im książki oraz śniadania, poczem ulatnia się. W ubiegłym tygodniu zaczepiła i obdarła kilka dziewczątek z gimnazyum Lewickich przy ul. Franciszkańskiej.

Władze policyjne powinny natychmiast zarządzić energiczne poszukiwania i tajemniczą damę wysiedzić.

KRADZIEŻE W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH. Policya krakowska aresztowała 24-letniego Józefa Dyrka i jego brata Leona, u których w mieszkaniu znaleziono 65 par nowych wojskowych kalesonów, około 80 par takich-samych koszul, wreszcie kilka par nowych wojskowych butów. Przedmioty te zostały skradzione w magazynie wojskowym obrony krajowej w Krakowie. Dyrkowie — jak to stwierdzono — mieli w zapasie 200 par wojskowych butów, które sprzedali między znajomych paskarzy.

ZNACZNA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Do magazynu parasoli p. Kimlera przy ul. Grodzkiej włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i rozbili kasę wertheimowską — poczem zabrali kilkanaście tysięcy koron gotówką — biżuteryę bardzo cenną oraz inne wartościowe przedmioty. Ogólna szkoda wynosi z górą 35.000 K.

KRADZIEŻ 17 FUTER. W nocy z 18 na 19 bm. włamano się do sklepu p. Wrońskiego przy pl. Szczepańskim 2 i skradziono 17 najlepszych futer. Okazało się, że krytycznej nocy drzwi wchodowe do składu z futrami nie były należycie zamknięte, to też włamywacz z łatwością dostał się do środka i zabrał 7 futer ze sklepu a 10 z magazynu na 1 piętrze i umknął. Na podstawie poszlak aresztowany został Stanisław Borkowski, czeladnik kuśnierski, zajęty u p. Wrońskiego, który ma już na sumieniu kilka drobniejszych kradzieży. Borkowski nie przyznaje się winy.

Z kraju.

O KIEROWNIKU OBRONY LWOWA podczas walk z Ukraińcami, kapitanie artyleryi Czesławie Mączyńskim, profesorze I gimn. w Przemyślu, podaje „Ziemia Przem." następujące szczegóły:

Dzielny obrońca Lwowa urodził się w 1881 r. w Kaszycach pod Jarosławiem, do szkół uczęszczał w Jarosławiu i Lwowie. Służbę nauczycielską pełni w Przemyślu od r. 1910. Jako nadporucznik artyleryi brał udział w wojnie od samego początku, a przed rokiem uzyskał rangę kapitana. Ranny dwukrotnie otrzymał jako odznaczenie krzyż Karola i trzykrotne uznanie za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Inwazya ukraińska zastała go we Lwowie i tam też pełni służbę na pożytek Ojczyzny i chwałę imienia polskiego.

TARNÓW 19 listopada. (Rabunki okoliczne). Z powiatu brzeskiego donoszą tutaj o kilku napadach rabunkowych: o jednym w Zabawie, własności p. Piątkowskiej, która wprost w regularny sposób była przez bandytów oblegana na szczęście bez skutku. Drugi napad urządzili bandyci na leśniczówkę p. Szerauca, w Wał Rudzie pod Radłowem. Było ich dziesięciu, podczas gdy obrońców zaledwie dwóch. Wobec niemożności obrony właściciele wpuścili wpuścili bandytów do środka, oddali im strzelby, naboje i 2500 kor. z kasy, prosząc jedynie o pokwitowanie, które bandyci zostawili, podpisując rekwizycyę imieniem bolszewików. Do bandy należeli eksżołnierze z Górki w liczbie 8, a dwóch z Pojawia. Wobec tego, że ta banda, grasująca w liczbie 90 na Powiślu, dała się we znaki wielu ludziom zajęła się nią energicznie żandarmerya i jest nadzieja, że ją zupełnie wytępi.

MIELEC, 19 listopada. (Zaprzeczenie). Zgromadzeni na wiecu 17 listopada br. obywatele miasta Mielca protestują przeciwko kłamliwym i prowokującym informacyom gazet żydowskich jakoby przy ekscesach w Mielcu jakikolwiek udział brała Straż obywatelska lub milicya, natomiast zaznaczają, że tylko wskutek energicznej interwencyi Straży obywatelskiej, złożonej wyłącznie z obywateli wyznania chrześcijańskiego, udało się rozruchom przeszkodzić, przy których żadnemu żydowi włos z głowy nie spadł, natomiast jeden katolik, Miłoś Paweł, naczelnik gminy Pławo, który bronił żydów, został postrzelony przez żyda z piętra i ciężko ranny leży w Krakowie w szpitalu. Prezydyum wiecu: Przewodniczący: Antoni Dębicki, Sekretarz: Tadeusz Wanatowicz.

NAPADY NA POLSKICH LEŚNICZYCH. „Ziemia Przem." donosi: Z Jaksmanic donoszą, że ukraińscy mołojcy dokonali tam napadu na leśnego Wojciecha Wilka, dając do niego dwa strzały z okna a dwa strzały do drzwi domu. Sprawcami tej zbrodni są Iwan Nakoneczny i Mikołaj Borys. Ciężko ranny leśny dogorywa w szpitalu. Do leśnego Horbowskiego dano trzy strzały, które chybiły. Inni mołojcy napadli leśniczego p. Nowakowskiego, któremu uratowała życie żona Rusinka, zasłaniając go własną piersią, wołając: „Naperod mene".

Z Królestwa Polskiego.

SZARŻE OFICERSKIE WOJSKA POLSKIEGO. — Dzienniki warszawskie podają następujące szarże oficerskie w wojsku polskiem:

Generał dywizyi, generał brygady, pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik, podporucznik.

Miesięczne pobory oficerów są następujące: Generał dywizyi 1105 marek, generał brygady 1105 mk., pułkownik 945 mk., podpułkownik 825 mk., major 730 mk., kapitan 450 mk., porucznik i podporucznik 220 mk., pułkownik jako definitywny dowódca brygady 1105 mk., kapitan jako definitywny dowódca batalionu 640 mk., porucznik i podporucznik żonaty, dodatek miesięczny do gaży 60 mk., porucznik i podporucznik jako definitywny dowódca kompanii gaża 310 mk., porucznik i podporucznik jako definitywny adjutant pułku lub wyższego dowództwa 310 mk., porucznik i podporucznik jako definitywny lekarz batalionu 210 mk. O przyznaniu tych wszystkich poborów rozstrzyga sztab generalny wojska polskiego.

ZMIANA W INSPEKTORACIE WOJSKOWYM. Z Piotrkowa donoszą: Wobec utworzenia szeregu wojskowych okręgów generalnych, dotychczasowe inspektoraty wojska polskiego zostały skasowane. Gen. brygady Tadeusz Wiktor, dowódca inspektoratu okręgowego w Piotrkowie, powołany został wobec tej zmiany do sztabu generalnego w Warszawie. Również i jego adjutant kap. Henryk Pomazański wraca do sztabu generalnego.

ZĄBKOWICE WOLNE. Czytamy w „Dzienniku Nar." z 23 bm.: W Ząbkowicach na dworcu kolejowym rządziła od dwóch z górą tygodni „czerwona gwardya" z Dąbrowy, stając się plagą przejezdnych zarówno cywilnych jak i wojskowych. Czerwoni gwardziści, na których czele stał nauczyciel z Ząbkowic Ackerstein, rozbrajali w pociągu i na stacyi wojskowych, rewidowali cywilnych, konfiskując im bezprawnie artykuły spożywcze. Ludność była bezradna wobec tych praktyk bolszewickich, które stawały się coraz śmielsze i zaczęły obejmować także i stacye sąsiednie. Nareszcie ludność odetchnęła. Na ekspropryatorów ząbkowickich przyszedł kres niespodzianie, spadając na nich jak grom.

Onegdaj przejeżdżał z Warszawy przez Ząbkowice transport wojska polskiego na odsiecz Lwowa z gen. ... Rozwadowskim na czele. Mieszkańcy Ząbkowic i pasażerowie korzystając z zatrzymania się tam pociągu zwrócili się do gen. Rozwadowskiego z gorącą prośbą o oswobodzenie ich od tej plagi. Gen Rozwadowski wysłuchał prośby i natychmiast radykalnie rzecz załatwił. Żołnierze wojska polskiego na rozkaz gen. Rozwadowskiego, wysiedli z pociągu i osaczyli wszystkich czerwono-gwardzistów, w liczbie 18 wraz z ich „komendantem" Ackersteinem. Załadowano ich bezzwłocznie do specyalnego wagonu i pod silną strażą tym samym pociągiem odstawiono ich do Przemyśla, a stamtąd na odsiecz Lwowa.

OBDARCI JEŃCY. Wychodzący w Sosnowcu „Kuryer Zagłębia" z 21 bm. pisze:

Dla uregulowania przemarszu przez nasze miasto jeńców Polaków z republiki niemieckiej, do naszego kraju, bawiła tu przed 5 dniami delegacya rad robotniczo-żołnierskich z Katowic w celu porozumienia się w tej sprawie z naszymi miejscowymi władzami. Otóż według warunków umowy, Niemcy mieli nadsyłać codziennie do Sosnowca partyę jeńców Polaków, składającą się mniej więcej z 200 osób, odzianych i obutych. Jeńcy Rosyanie powinni być kierowani przez wschodnie graniczne punkty. Tymczasem w praktyce Niemcy nie stosują się do umówionych warunków. Onegdaj przybyła partya jeńców, między którymi było aż 46 Rosyan, nie zaopatrzonych dostatecznie w obuwie. Litość bierze nad tymi biedakami, którzy na panujące zimna są wysyłani przez Niemców bez dostatecznego odzienia. Przemarsz jeńców odbywa się drogą Szopienicką, gdzie przy moście komisya z naszej strony przyjmuje ich i po udzieleniu posiłku wysyła dalej do kraju.

Ze świata.

PRAGA BEZ ŚWIATŁA. Z powodu krótkiego spięcia uszkodzone zostały motory w elektrowni miejskiej. Naprawy przeprowadzone będą dopiero za kilka dni. W całem mieście zgasły światła elektryczne; ruch tramwajów został wstrzymany, trzy dzienniki nie wyszły.

Z UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO. P. Leon Barański, rodem z Chrzanowa w W. ks. krakowskiem otrzymał dnia 8 listopada br. w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO
IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek 25 listopada „Niebieski lis" Herczega.

We wtorek 26 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

We środę 27 listopada „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a ... arystokraci" i „Wesele w Ojcowie".

We czwartek 28 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

W piątek 29 listopada „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a.

W sobotę 30 listopada nowość: „Lancet" tragikomedya w 4 aktach Jastrzębia Zalewskiego.

W niedzielę 1 grudnia pop. „Zawód" Szukiewicza, wieczór „Lancet" Jastrzębca Zalewskiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 25 bm.: Po raz pierwszy: 1. „Wujaszek Alfonsa", kom. w 1 akcie A. Dobrzańskiego, 2. „Chłopi arystokraci", kom. w 1 akcie Wł. Anczyca. 3. „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie Damazego. Muz. Kurpińskiego.

We wtorek, 26 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci"...

We środę, 27 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

We czwartek, 28 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci" i Wesele w Ojcowie".

W piątek, 29 bm.: Uroczystość listopadowa: „Pieśń nad pieśniami".

W sobotę, 30 bm. po południu: Dla młodzieży szk. „Chory z urojenia"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

W niedzielę, 1 grudnia popoł.: „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Aniela Kownetzówna

nauczycielka z Mszany Dolnej

przeżywszy lat 23, po krótkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24 listopada 1918.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 2 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana matka i brat zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 27 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.